

STEFAN KOPEREK CR (Kraków)

## LITURGICZNO-PASTORALNA REFLEKSJA NA TEMAT WSPÓŁCZESNYCH POLSKICH BEATYFIKACJI I KANONIZACJI

Znał wymowę przykładów polskich świętych ks. Piotr Skarga. Przez kilka stuleci wychowywał on w duchu żywej wiary polskie rodziny poprzez słynne *Żywoty*, które stanowiły spolszczone przez Skargę dzieło Wawrzyńca Surlusa *De probatis sanctorum historiis*, które powstawało w latach 1570–1575. Hagiografia rozwijała się, jak widać, w ramach odnowy życia chrześcijańskiego, którą zainicjował sobór trydencki. Tej odnowie i podtrzymaniu ducha chrześcijańskiego, wierności Kościołowi, ale i polskości, w czasach zaborów służyły dzieje świętych, które przedstawiał rodakom pięknym językiem, z ogromną erudycją i praktycznym zastosowaniem wytrwały obrońca wiary w trudnych, burzliwych czasach – sługa Boży ks. Piotr Skarga, jezuita<sup>1</sup>. Także syn śląskiej ziemi, ks. prof. Wacław Schenk, wiedział, jak ważną, niezastąpioną rolę odegrali święci w życiu Kościoła, w kształtowaniu kultury naszego narodu. Uczył studentów odkrywać duchowe bogactwo polskich świętych na swym naukowym seminarium, wprowadzając swych uczniów na drogę żmudnych kwerend i historycznych badań nad dziejami kultu świętych. Jednym z nich jest ks. bp Stanisław Dziwisz, któremu mistrz „zadał” naukową refleksję nad historią kultu św. Stanisława biskupa i męczennika.

### TRUDNOŚCI W HISTORII PROCESÓW KANONIZACYJNYCH

Nieobca była wartość kultu świętych tym wszystkim, którzy wrogo byli nastawieni do Kościoła katolickiego, do polskości. I tak np. zaborcy zdawali sobie doskonale sprawę, jak doniosłe znaczenie dla poczucia własnej ludzkiej godności, wolności i polskości ma kultywowana

<sup>1</sup> Zob. L. Grzebień SJ, *Kult świętych w diecezji krakowskiej*. (referat wygłoszony w dniu 8 maja 1998 roku na sympozjum zorganizowanym z okazji 30-lecia Instytutu Liturgicznego im. Bł. Michała Giedroycia przy Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie).

pamięć o świętych. Toteż dążąc do zniewolenia narodu, między innymi programowo ograniczali czy zwalczali przejawy przede wszystkim kultu polskich świętych. Rażącym przejawem tego wręcz „lęku” przed polskimi świętymi była np. próba zniszczenia ciała męczennika Andrzeja Boboli, jeszcze przed beatyfikacją. Rosja usiłowała też dyplomatycznymi kanałami nie dopuścić do jego beatyfikacji. Po kanonizacji św. Jozafata Kuncewicza te same władze poleciły ukryć relikwie świętego. W zaborze austriackim minimalizowano kult św. Stanisława biskupa i męczennika, patrona Polski. Niemile również widziany był kult bł. Bronisławy. Niszczono kult wielu świętych także poprzez kasaty klasztorów, które były stróżami kultu swoich świętych i błogosławionych. Miały one miejsce we wszystkich zaborach. Znamiennym było też żądaniem, jakie wysunął pruski zaborca (1905 r.), aby usunięto z brewiarza „*Officium Regni Poloniae*”<sup>2</sup>.

Mimo trudnych czasów trwały polskie procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne. Podejmowane były działania zmierzające do kanonizacji, np. bł. Jana z Dukli, bł. Kingi, bł. Jolanty, bł. Wincentego Kadłubka, czy do beatyfikacji o. Rafała Chylińskiego. Nie brak było orędowników podejmujących trudy, aby ukazać światu szlachectwo ducha Polaków i Polek poprzez ich wyniesienie do chwały ołtarzy.

Do nich należeli kard. Mieczysław hr. Halka Ledóchowski i kard. Włodzimierz Czacki czy też ks. Hieronim Kajsiewicz – generał zmarłychwstańców. Obrońcą polskich świętych okazał się również opat ze Solesmes – don Prosper Guéranger, który zaprezentował z wielką miłością, uznaniem, a nawet podziwem, sylwetki polskich świętych w swoim wiekopomnym dziele *L'Année liturgique*. Ponadto polecił on swoim mnichom opracować i wydać żywot św. Jozafata Kuncewicza, przełożony na język polski przez ks. Waleriana Kalinkę CR, autora *Sejmu czterdziestoletniego*, jak też monografię poświęconą męczennikom unickim<sup>3</sup>.

Jednak, nie tylko w okresie zaborów istniało wiele trudności i przeszkód, tak iż na wiele tych upragnionych kanonizacji trzeba było czekać całe wieki. Bł. Kinga czekała na swą kanonizację 300 lat. Jeszcze dłużej czekała na swą kanonizację św. Jadwiga Królowa, o czym przypomniał Jan Paweł II podczas mszy kanonizacyjnej w pamiętnym dniu 8 czerwca 1997 roku, mówiąc: *Długo czekałaś Jadwigo na ten uroczysty dzień. Prawie 600 lat minęło od twojej śmierci w młodym wieku. Umiłowana przez naród cały, ty, która stoisz u początku czasów jagiellońskich, założycielko dynastii, fundatorko Uniwersytetu Jagiellońskiego w prastarym Krakowie, długo czekałaś na dzień twojej kanonizacji (...).*

<sup>2</sup> Zob. J. Marecki OFM Cap., *Święci polscy w okresie niewoli narodowej* (referat wygłoszony podczas wyżej wspomnianego sympozjum).

<sup>3</sup> Zob. S. Koperek CR, *Wstęp*, [w:] *Teologia roku liturgicznego według Prospera Guéranger OSB*, Kraków 1984, s. 8.

Ten historyczny kontekst, skrótowo zaledwie naszkicowany, pozwala nam ze zdumieniem odkryć, jakim niezwykłym darem Opatrzności są tak liczne beatyfikacje i kanonizacje Polaków i Polek dokonane przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

#### DAR I WEZWANIE

Niełatwo jest i trudno będzie zapewne określić bogactwo przesłania obecnego pontyfikatu. Wydaje się jednak, że można powiedzieć, iż jednym z charakterystycznych jego momentów są liczne beatyfikacje i kanonizacje dokonane przez Jana Pawła II – papieża wprowadzającego Kościół w nowe tysiąclecie wiary. W kwietniu bieżącego roku doliczono się 113 obrzędów beatyfikacyjnych, podczas których Ojciec Święty wyniósł na ołtarze 815 błogosławionych i dokonał 35 kanonizacji, przez które ogłosił świętymi 280 osób<sup>4</sup>. Oczywiście te dane już zostały rozszerzone o kolejne beatyfikacje i kanonizacje. My, Polacy, mamy szczególny tytuł do wdzięczności i głębokiej zadumy z racji wyniesienia na ołtarze tak wielu Rodaków. Każda pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny odbywa się, można powiedzieć, w wielkiej komunii ze świętymi – tymi wyniesionymi na ołtarze przed wiekami, św. Wojciechem czy św. Stanisławem, jak też z tymi, których Papież wynosi na ołtarze. To bardzo wymowne, że Papież za każdym razem, przybywając na ojczystą ziemię, przynosi dar w postaci bądź beatyfikacji, bądź kanonizacji. Pamiętamy, jak w katedrze wawelskiej w dniu 6 czerwca 1979 roku Jan Paweł II powiedział: *Nie wypada mi przybywać do Was ze stolicy św. Piotra z próżnymi rękoma. Pragnę przynieść jakiś dar, godny tej umiłowanej krakowskiej stolicy św. Stanisława*. I wtedy Ojciec Święty przyniósł Krakowowi, przyniósł Polsce dwa dary – wpisanie wspomnienia św. Stanisława do kalendarza liturgicznego Kościoła powszechnego i zatwierdzenie formularza mszalnego ku czci bł. Jadwigi Królowej, co było równoznaczne z jej beatyfikacją.

Podczas drugiej pielgrzymki (16–22 czerwca 1983) miały miejsce trzy beatyfikacje – bł. Urszuli Ledóchowskiej, bł. Brata Alberta i bł. Rafała Kalinowskiego. Trzeci raz pielgrzymując po polskiej ziemi (8–14 czerwca 1987), Jan Paweł II przynosi w darze beatyfikacje bł. Karoliny Kózki, dziewicy i męczennicy, i bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika. Czwarty raz nawiedzając Ojczyznę, Ojciec Święty dokonał beatyfikacji bł. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa przemyskiego, bł. Bolesławy Lament, zakonnicy, bł. Rafała Chylińskiego, franciszkanina, i bł. Anieli Salawy, krakowskiej ubogiej służącej i mistyczki. Jednodniowe nawiedzenie Polski w Skoczowie (22 maja 1995)

<sup>4</sup> Zob. „Tygodnik Powszechny” nr 17 (2518), 25 kwietnia 1999 roku.

związane było też z kanonizacją św. Jana Sarkandra, męczennika. Pierwsza papieska pielgrzymka z racji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego (4–10 czerwca 1997) również przyniosła wielkie dary, a mianowicie kanonizacje: św. Jadwigi – Pani Wawelskiej, Fundatorki Wydziału Teologicznego i św. Jana z Dukli – „mądrego kaznodziei i gorliwego spowiednika”, jak też beatyfikacje – bł. siostry Bernardyny Jabłońskiej i siostry Marii Karłowskiej. I tegoroczne przejście Jana Pawła II po polskiej ziemi obfitowało wyniesieniem do chwały ołtarzy jakże wielu Polaków i Polek. Są wśród nich bł. Edmund Bojanowski, bł. Regina Protmann, bł. Wincenty Frelichowski i 108 męczenników, którzy ponieśli męczeńską śmierć w czasie II wojny światowej. Ta zbiorowa beatyfikacja obejmuje 3 biskupów, 52 kapłanów diecezjalnych, 26 kapłanów zakonnych, 3 kleryków, 7 braci zakonnych, 8 sióstr zakonnych i 9 osób świeckich. Te beatyfikacje miały miejsce w Warszawie, a Stary Sącz był świadkiem od kilkuset lat oczekiwanej kanonizacji bł. Kingi. Do polskich świętych i błogosławionych trzeba jeszcze dopisać kanonizowanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II św. Maksymiliana Marię Kolbego, jak też beatyfikowanych w Rzymie – bł. Siostrę Faustynę, bł. Angelę Truszkowską, bł. Marię Siedliską, bł. Jerzego Matulewicza i 13 unickich męczenników z Pratulina.

Nie jest to lista zamknięta. Ojciec Święty wielokrotnie przy różnych okazjach wspomina cały szereg kandydatów do chwały ołtarzy – jakby apeluje do nas, abyśmy nie ustawiali w staraniach o ich beatyfikacje. Oto niektórzy spośród tych Sług Bożych, do których nawiązywał Papież w czasie swoich przemówień: bp Jan Pietraszko, Jerzy Ciesielski, ks. Stanisław Papczyński, bp Piotr Gołębiowski, ks. prof. Wincenty Granat, ks. kard. Stefan Wyszyński, męczennik – misjonarz o. Zbigniew Strzałkowski, franciszkanin, ks. Jan Czuba i kl. Robert Gucwa. Jan Paweł II podczas tegorocznej pielgrzymki zobowiązał Kościół w Polsce do wydobywania z historii, zwłaszcza współczesnej, postaci godnych wyniesienia na ołtarze, które stanowiłyby wzory do naśladowania.

Patrząc na tę ogromną litanię, na ten wręcz tłum nowych polskich beatyfikowanych i kanonizowanych osób, trudno nie powtórzyć słów, które Jan Paweł II wypowiedział w pielgrzymkowym przemówieniu przed odlotem z Krakowa do Rzymu (Kraków-Balice, 17 czerwca 1999). Nawiązując do kolejnych beatyfikacji i kanonizacji, powiedział między innymi o nowo wyniesionych do chwały ołtarzy, iż *przykład ich życia i wstawiennictwa jest szczególnym darem dla Kościoła w Polsce i na świecie*. Wyjątkowym darem Opatrzności są ci nowi święci i błogosławieni, ukazani nam przez posługę Piotra naszych czasów, Jana Pawła II. Niezwykłość wyraża się w tej tak dużej liczbie beatyfikowanych i kanonizowanych w tak krótkim czasie, w czasie niepełna 21 lat pontyfikatu Jana Pawła II; wyraża się dalej w fakcie, iż

większość tych uroczystych aktów – beatyfikacji i kanonizacji – miała miejsce na ziemi ojczyściej, gdzie ci święci żyli, pracowali, cierpieli, zostawili dojrzałe świadectwo chrześcijańskiego życia. Trzeba koniecznie tu jeszcze podkreślić ten fakt, iż te beatyfikacje i kanonizacje dokonane zostały przez Papieża Polaka. W tym niezwykłym darze zawarte jest też zadanie, zobowiązanie. Te wydarzenia nie mogą pozostać tylko w sferze wspomnień, wzruszeń czy nawet pojedynczych aktów wdzięczności, czy rocznicowych obchodów w poszczególnych środowiskach związanych z danym błogosławionym czy świętym. Trzeba wielkiego wspólnego wysiłku, by na nowo odkryć miejsce świętych w tajemnicy Kościoła i liturgii.

### ŚWIĘCI W LITURGII I W ŻYCIU KOŚCIOŁA

Można powiedzieć, że od początku historii Kościoła pamiętano o tych, którzy męczeńską śmiercią dali świadectwo Chrystusowi. Wpisywano dzień ich męczeńskiej śmierci w kalendarz liturgiczny jako *dies natalis* dla nieba. Męczennicy, a potem wyznawcy stanowili chlubę Kościoła. Z czasem kult świętych przybierał różne formy. Były też zawzięte spory na jego temat. Dziś minął czas sporów. Choć też zauważa się tendencje minimalizowania czci świętych.

Oddając cześć świętym, Kościół w swojej liturgii jasno wypowiada swą wiarę. Święci i błogosławieni, jak głoszą prefacje ku ich czci, wyrażają Bożą chwałę – „w Zgromadzeniu Świętych jaśnieje Boża chwała” (1. prefacja o świętych); przez „wspaniałe świadectwo życia (...) świętych” Bóg obdarza Kościół „nową mocą” i „daje nam dowody swojej miłości” (z prefacji o świętych). Z kolei ich „słowa nas pouczają”, a ich „świadectwo wyprasza nam (Bożą) opiekę” (prefacja o świętych Pasterzach).

Sobór watykański II również uczy nas widzieć świętych w ścisłej relacji z Bogiem, „Źródłem wszelkiej świętości” (II modlitwa eucharystyczna) i Kościołem. Kościół bowiem tę Bożą świętość ukazuje w życiu tak wielu świętych, którzy „w ciągu wieków podobali się Bogu”, jak mówi o nich najstarsza z zachowanych modlitw eucharystycznych. *Przyglądając się życiu tych, którzy wiernie naśladowali Chrystusa, jak czytamy w Konstytucji o Kościele, mamy z nowego tytułu pobudkę do szukania Miasta przyszłego (por. Hbr 13, 14 i 11, 10) i równocześnie poznajemy najpewniejszą drogę, po której wśród zmienności świata stosownie do właściwego każdemu stanu i warunków będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości. Poprzez życie tych ludzi, którzy będąc współuczestnikami naszego człowieczeństwa, w sposób jednak doskonalszy przemieniają się według wzoru Chrystusowego (por. 2 Kor 3, 18), Bóg ukazuje ludziom naocznie swoją obecność i swoje oblicze (...). Bo jak wzajemna łącz-*

*ność (communio) chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa, tak obcowanie ze Świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego, niby ze Źródła i Głowy, wszelka łaska i życie ludu Bożego wypływa (KK 50).*

Otóż, te wszystkie tak liczne beatyfikacje i kanonizacje, stanowią swoistą ilustrację tego soborowego przekazu. Homilie Jana Pawła II, wygłoszone z ich okazji, stanowią bardzo ważną katechezę, która winna stać się przedmiotem teologicznej i pastoralnej refleksji. Ukazana w nich jest ta wewnętrzna, istotna łączność świętych z Bogiem, z Jezusem Chrystusem, jak też ich wyjątkowe miejsce w Kościele i w życiu społeczeństw. Święci to „autentyczni”, „wierni świadkowie Chrystusa”, jak często nazywa ich Jan Paweł II. Oni nie przysyłają Chrystusa, ale ukazują całą moc zbawczej miłości Boga do człowieka, ich świętość jest owocem odkupieńczego misterium paschalnego. Święci są przykładem realizacji powszechnego powołania do świętości, oni najpełniej wyrażają istotę Kościoła.

#### ŚWIADKOWIE ZBAWCZEJ OBECNOŚCI CHRYSSTUSA

*Kościół, jak pisze Jan Paweł II w liście apostolskim „Tertio millennio adveniente”, głosząc i wielbiąc świętość swoich synów i córek, (...) oddawał najwyższą cześć Bogu samemu (...), a kanonizacje wskazują na obecność Chrystusa w owocach wiary, nadziei i miłości złożonych przez ludzi tylu języków i ras, którzy poszli za Chrystusem różnymi drogami chrześcijańskiego powołania (n. 37).*

I ten aspekt chrześcijańskiej świętości wyraził Ojciec Święty, mówiąc o Janie z Dukli, iż on „w swoim życiu urzeczywistnił (...) ewangeliczny program”. Wyjaśniając dalej powiedział: *jest to program chrystocentryczny. Jezus Chrystus był dla niego jedynym Nauczycielem. Naśladując bez reszty przykład swego Mistrza i Pana, nade wszystko pragnął służyć. Oto Ewangelia mądrości, miłości i pokoju. Taką Ewangelię urzeczywistniał w swoim całym życiu (Krosno, 10 czerwca 1997)<sup>5</sup>.*

Poprzez beatyfikacje na Błoniach Krakowskich w 1983 roku, Papież wyraża uwielbienie dla „Wiecznego Pasterza” za dzieło świętości, którego przez Ducha Świętego dokonał w Sługach Bożych: Ojcu Rafale Kalinowskim oraz Bracie Albercie (Adamie) Chmielowskim. *Oto dwaj uczniowie – mówił dalej Jan Paweł II – Boskiego Mistrza, którzy w pełni odkryli na drogach swego ziemskiego pielgrzymowania miłość Chrystusa i którzy w tej miłości wytrwali (...). Świętość jest (...) szczególnym podobieństwem do Chrystusa. Jest podobieństwem przez mi-*

<sup>5</sup> Z czym idziemy w nowe tysiąclecie. V Pielgrzymka 1997 w fotografiach i homiliach, Kraków 1997, s. 126.

łość. *Poprzez miłość trwamy w Chrystusie, tak jak On sam poprzez miłość trwa w Ojcu. Świętość jest podobieństwem do Chrystusa, które sięga tajemnicy Jego jedności z Ojcem w Duchu Świętym. Jego jedności z Ojcem przez miłość (Kraków, 22 czerwca 1983)*<sup>6</sup>. To w krzyżu Chrystusa znalazła źródło świętości św. Jadwiga Królowa. *I od Niego właśnie, od Chrystusa wawelskiego, przy tym czarnym krucyfiksie (...) nauczyłaś się Jadwigo królowo, dawać życie za braci. Twoja głęboka mądrość i szeroka aktywność płynęły z kontemplacji, z osobistej więzi z Ukrzyżowanym – wyjaśniał Jan Paweł II w dniu kanonizacji (8 czerwca 1997 roku)*<sup>7</sup>.

Analogicznie ukazywał Ojciec Święty, jak ukrzyżowana miłość Bożego Serca stanowiła „źródło mocy”, świętości dla bł. siostry Marii Bernardyny Jabłońskiej i bł. siostry Marii Karłowskiej. *Zapatrzona w Chrystusa szła wiernie za Nim, naśladując Go w miłości*”, mówił Papież o siostrze Bernardynie. *Chciała (ona) zadośćuczynić każdej prośbie ludzkiej, otrzeć każdą łzę, pocieszyć choćby słowem każdą cierpiącą duszę. Chciała być dobrą zawsze dla wszystkich, a najlepszą dla najbardziej pokrzywdzonych (...). Wszystko dla miłości Chrystusa*<sup>8</sup>. Podobnie heroicznej miłości bliźniego uczyła się od Boskiego Serca siostra Maria Karłowska. *Przez tę miłość wielu duszom przywróciła światło Chrystusa i pomogła odzyskać utraconą godność (Zakopane, 6 czerwca 1997 roku)*<sup>9</sup>. Wyrażając zaś wdzięczność Bogu i radość z racji beatyfikacji 108 męczenników, Jan Paweł II nazwał ich *świadectwem zwycięstwa Chrystusa – darem przywracającym nadzieję, nadzieję i wiarę, że bez względu na okoliczności, we wszystkim możemy odnieść pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował*<sup>10</sup>.

Obok tego chrystocentrycznego aspektu życia i świętości beatyfikowanych i kanonizowanych, Ojciec Święty podkreśla również w swych homiliach ich niezwykle związek z Kościołem, z ludzką społecznością, ich wpływ na dzieje poszczególnych narodów, na rozwój kultury. Oni są darem dla całego Kościoła i dla świata.

## ZNAKI SPOŁECZNEJ MIŁOŚCI

Przygotowując swoich rodaków na przybycie Ojca Świętego do Francji, w tragicznym roku 1981, kard. Renard z Lyonu wydał książkę o świętych żyjących w XIX wieku – o św. Janie Vianneyu, św. Teresie z Lisieux i św. Bernardecie. Mówiąc ogólnie o świętych, powie-

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 362.

<sup>7</sup> *Z czym idziemy ...*, s. 101.

<sup>8</sup> *Z czym idziemy...*, s. 82.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Polska 1999. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1999, s. 167.

dział, że *święci są najlepszymi reformatorami świata, reformatorami, jakich świat najbardziej potrzebuje*<sup>11</sup>. Otóż, wsłuchując się w papieskie homilie, wczytując się w biografie świętych i błogosławionych wyniesionych przez Jana Pawła II do chwały ołtarzy, dostrzegamy, jak ci wszyscy ludzie – nasi bracia i siostry – głęboko zakorzenieni w Bogu, w miłości Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, są równocześnie tymi, którzy są tak blisko człowieka, tak wspaniale mają pomysły na rozwiązanie problemów społecznych, moralnych, którzy tak zaskakująco i skutecznie „reformują” współczesny sobie świat w duchu Ewangelii, poprzez heroiczną miłość. Ich wpływ idzie daleko, sięga stuleci. I ten aspekt oddziaływania świętych ad extra jest bardzo mocno wyakcentowany w nauczaniu Jana Pawła II. I tak np., mówiąc we Wrocławiu w 1983 roku o św. Jadwidze Śląskiej, wskazał, iż jest *ona jakby postać graniczna, która łączy ze sobą dwa narody: naród niemiecki i naród polski. Łączy na przestrzeni wielu wieków historii, która była trudna i bolesna. Św. Jadwiga wśród wszystkich dziejowych doświadczeń pozostaje przez siedem już stuleci orędowniczką wzajemnego zrozumienia i pojednania, stosownie do wymagań prawa narodu, międzynarodowej sprawiedliwości i pokoju*<sup>12</sup>.

Jak wymownie tę rolę „jednoczącą” względem Europy ukazał też Ojciec Święty na przykładzie św. Wojciecha, przemawiając w Gnieźnie z okazji tysięcznej rocznicy jego męczeńskiej śmierci. *„Wojciechowy zasiew krwi, mówił wtedy Jan Paweł II, przynosi wciąż nowe duchowe owoce. Czerpała z niego cała Polska u zarania swej państwowości i przez następne stulecia. Zjazd Gnieźnieński otworzył dla Polski drogę ku jedności z całą rodziną państw Europy. U progu drugiego tysiąclecia naród polski zyskał prawo, by na równi z innymi narodami włączyć się w proces tworzenia nowego oblicza Europy. Jest więc św. Wojciech wielkim patronem jednoczącego się wówczas w imię Chrystusa naszego kontynentu. Święty Męczennik tak swoim życiem, jak i swoją śmiercią kładzie podwaliny pod europejską tożsamość i jedność (3 czerwca 1997)*<sup>13</sup>. Tę szeroką działalność świętych dla dobra Kościoła, narodów, dla dobra nauki i kultury, pokoju, wielokrotnie ukazywał Jan Paweł II na przykładzie św. Jadwigi Królowej. W cytowanej już homilii na Błoniach, w dniu jej kanonizacji, Ojciec Święty między innymi tak mówił: *To właśnie głębi jej umysłu i serca zawdzięczasz królewska stolico, że stałaś się znaczącym w Europie ośrodkiem myśli, kolebką kultury polskiej i pomostem między chrześcijańskim Zachodem i Wschodem, wnosząc niezbywalny wkład w kształt europejskiego ducha*<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Zob. *Les trois chrétiens adultes*, Lyon 1981.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać...*, s. 335.

<sup>13</sup> *Z czym idziemy...*, s. 47.

<sup>14</sup> Tamże, s. 102.



Ogromny wieloraki wpływ na życie społeczne, kulturalne, jak ukazał Jan Paweł II, miała też działalność św. Kingi. *Przy boku męża współuczestniczyła w rządzeniu, wykazując stanowczość i odwagę, wielkoduszność i troskę o dobro kraju i poddanych. W czasie niepoko-  
jów wewnątrz państwa, walki o władzę w podzielonym na dzielnice królestwie, siejących spustoszenie najazdów tatarskich, święta Kinga potrafiła sprostać wyzwaniom chwili. Gorliwie zabiegała o jedność piastowskiego dziedzictwa, a dla podniesienia kraju z ruiny nie wahała się oddać tego wszystkiego, co miała w posagu od swego ojca. Z jej imieniem związane są żupy solne w podkrakowskiej Wieliczce i w Bochni. Nade wszystko jednak miała na względzie potrzeby swych poddanych (...). Troszczyła się również o rozwój kulturalny narodu.* (Stary Sącz, 16 czerwca 1999 roku)<sup>15</sup>.

Wszystkie beatyfikacje i kanonizacje, jak można to z łatwością zauważyć, jawią się w papieskich homiliach jako wielkie lekcje miłości społecznej, troski o dobro, o godność człowieka, o prawdziwy rozwój społeczeństw i narodów. Takiego zatroskania o drugiego człowieka uczą: św. Brat Albert, św. Rafał Kalinowski, bł. Urszula Ledóchowska, bł. Bernardyna, albertynka, bł. Maria, pasterka; takiej wspaniałomyślnej służby człowiekowi i zaangażowania w życie społeczne dał nam przykład bł. Edmund Bojanowski. *Ten wielkopolski ziemianin, mówił Jan Paweł II, obdarowany przez Boga licznymi talentami i szczególną głębią życia (duchowego), (...) z wytrwałością, roztropnością i hojnością serca prowadził i inspirował szeroką działalność na rzecz ludu wiejskiego. Wiedziony pełnym wrażliwości rozeznaniem potrzeb, dał początek licznym dziełom wychowawczym, charytatywnym, kulturalnym i religijnym, które wspierały materialnie i moralnie rodzinę wiejską. Pozostając świeckim człowiekiem, założył dobrze w Polsce znane Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej. We wszelkich działaniach kierował się pragnieniem, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami odkupienia. Zapisał się w pamięci ludzkiej jako serdecznie dobry człowiek, który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra (...). Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, ojczyzny i Kościoła* (Warszawa, 13 czerwca 1999 roku)<sup>16</sup>. Uczy nas Jan Paweł II widzieć w świętych ludzi w najlepszym „wydaniu”, w całym bogactwie, pięknie, głębi człowieczeństwa, uczy nas takiej hagiografii, która ukazuje ich jako dojrzałych chrześcijan przemieniających otaczający świat. Nie jest to bez znaczenia, że właśnie te beatyfikacje i kanonizacje, tak liczne, mają miejsce u kresu XX wieku, w przededniu wielkiego Jubileuszu.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Polska 1999...*, s. 234–235.

<sup>16</sup> Tamże, s. 165.

## NA PROGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA WIARY

Pontyfikat Jana Pawła II rozpoczął się od znanego apelu, wezwania, aby nie lękać się, „otworzyć drzwi Chrystusowi”. Już w tym kryje się zapowiedź wielkiego Jubileuszu, który rozpocznie się wymownym znakiem – otwarciem bramy jubileuszowej w Bazylice św. Piotra. Cały pontyfikat zdaje się być jednym wielkim przygotowaniem Kościoła, ludzkości do wejścia w nowe tysiąclecie wiary, do otwarcia” drzwi ludzkich serc, wspólnot, narodów na dar Bożej miłości objawionej w całej pełni w Jezusie Chrystusie, „Odkupicielu człowieka”. Jest jednym wielkim wołaniem, prośbą następcy Piotra o odnowę życia chrześcijańskiego, apelem o wejście Kościoła w nowe, trzecie tysiąclecie w nowości życia. I w tym właśnie historycznym kontekście dziejów Kościoła, kiedy Jan Paweł II tak usilnie wzywa do nowej ewangelizacji, te wszystkie beatyfikacje i kanonizacje nabierają potężnej wymowy. Są one krzykiem, wezwaniem – poprzez ukazanie całego zastępu błogosławionych i świętych – do duchowej przemiany, do podjęcia ewangelizacyjnego trudu, do wzięcia odpowiedzialności za przekaz Ewangelii, za Kościół. Jeśli *duszą nowej ewangelizacji jest głębokie życie wewnętrzne* – jak mówił Jan Paweł II w przesłaniu do osób konsekrowanych – *ponieważ tylko ten, kto „trwa” w Chrystusie, „przynosi owoc obfity”* (por. J 15, 5)<sup>17</sup>, to właśnie mamy uczyć się ewangelizacji współczesnego nam świata, od tych wyniesionych do chwały ołtarzy. Ich ewangeliczny charyzmat i odważne apostołstwo wyrasta bowiem z życia wewnętrznego, ze zjednoczenia z Chrystusem.

W tym częstochowskim przesłaniu Ojciec Święty bardzo mocno zaapelował też o ewangelizację w naszym kraju: *Nowa Ewangelizacja jest pilną potrzebą chwili także w ochrzczonym przed tysiącem lat Narodzie Polskim*<sup>18</sup>. Nowa Ewangelizacja bardzo istotnie łączy się i z naszymi świętymi i błogosławionymi. Uczą oni bowiem, jak dawać świadectwo chrześcijańskiego życia w różnych sytuacjach historycznych, przy spełnianiu różnych stanowisk i życiowych powołań. Poprzez te wszystkie beatyfikacje i kanonizacje Jan Paweł II wzywa po prostu do świętości. Dzisiejszy świat – zwracał się w Starym Sączu do nas, do swych rodaków Jan Paweł II – *potrzebuje świętych chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne obowiązki, którzy pragną spełnić wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludziom, dając odpowiedź na Jego przedwieczną miłość. Dotyczy to również takich dziedzin życia, jak polityka, działalność gospodarcza, społeczna i prawodawcza* (por. „Christifideles laici”, 42). *Niech i tu nie braknie ducha służby, uczci-*

<sup>17</sup> *Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do osób konsekrowanych, Częstochowa 4 czerwca 1997.*

<sup>18</sup> Tamże.

wości, prawdy, troski o dobro wspólne nawet za cenę wielkodusznej rezygnacji ze swego, na wzór świętej Księżnej tych ziem. Niech i w tych dziedzinach nie zabraknie pragnienia świętości, którą zdobywa się przez kompetentne, służebne działanie w duchu miłości Boga i bliźniego (16 czerwca 1999)<sup>19</sup>. A do młodzieży Papież zwrócił się z apelem (a w tym wezwaniu kryje się echo z owego inauguracyjnego zawołania: „Nie lękajcie się!”): *Miejcie odwagę wzorem św. Kingi iść za głosem Chrystusowego wezwania, aby służyć Bogu i człowiekowi*<sup>20</sup>. Tak więc, uczy nas Ojciec Święty, abyśmy te liczne beatyfikacje umieli odczytać w tym wyjątkowym kontekście. Jest nim Jubileusz 2000, jest nim wejście Kościoła w nowe tysiąclecie wiary. Z tym łączy się usilna troska Jana Pawła II o nową ewangelizację, o budowanie cywilizacji miłości.

### NOWI EWANGELIZATORZY

Nowa ewangelizacja potrzebuje ewangelizatorów; winna ona objąć całe życie wszystkich chrześcijan. I dlatego też poprzez beatyfikacje biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych, daje Papież wzorce, źródła inspiracji dla odkrycia dziś na nowo tożsamości kapłańskiej, tożsamości życia zakonnego. Ale też wynosząc do chwały ołtarzy tak wiele osób świeckich, zajmujących różne stanowiska, chce nam pokazać, jak dziś mamy troszczyć się o świętość własnego środowiska, jak ewangelizować życie codzienne, życie społeczne. Ewangelizacji uczy nas przecież św. Jadwiga Królowa, bł. Brat Albert, bł. Aniela Salawa, bł. Edmund Bojanowski i świeccy spośród 108 męczenników. Wylicza ich Ojciec Święty w swej homilii: *Jest pięciu młodych mężczyzn ukształtowanych w salezjańskim oratorium, jest gorliwy działacz członek Akcji Katolickiej, jest świecki katecheta zamęczony za swą posługę i bohaterska kobieta, która dobrowolnie oddała życie w zamian za swą brzemenną synową. Ci błogostawieni męczennicy i męczennice wpisują się w dzieje świętości Ludu Bożego pielgrzymującego od ponad tysiąca lat po polskiej ziemi*<sup>21</sup>.

Niewątpliwie, przeważająca liczba osób kanonizowanych czy beatyfikowanych to duchowni, zakonnicy i zakonnice. Poprzez te postacie Jan Paweł II chce ukazać z całą wyrazistością autentyczność kapłańskiego powołania, jak też rolę i miejsce życia konsekrowanego w Kościele.

W czasie rekolekcji watykańskich, w roku 1976 kardynał Karol Wojtyła kreślił ideał pasterza i tak wtedy mówił: *Im trudniejsze staje się życie ludzi, rodzin, społeczeństw, świata, tym bardziej trzeba, aby*

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Polska 1999...*, s. 235.

<sup>20</sup> Tamże, s. 239.

<sup>21</sup> Tamże, s. 166–167.

*w ich świadomość wpisała się postać Dobrego Pasterza, który daje życie swoje za owce” (J 10, 11). Biskup, który odwiedza wspólnoty swego Kościoła, jest autentycznym pielgrzymem przybywającym za każdym razem do szczególnego sanktuarium Dobrego Pasterza. Tym sanktuarium jest sam Lud Boży, który uczestniczy w królewskim kapłaństwie Chrystusa (por. Hbr 7, 2–3). Jest nim każdy człowiek, którego tajemnica wyjaśnia się w całej pełni dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego<sup>22</sup>.*

Słowa te nabrały szczególnego wyrazu, gdy wypowiadający je stał się tym „autentycznym pielgrzymem” nawiedzającym Sanktuarium Ludu Bożego całego Kościoła, jako Jan Paweł II. I wtedy też nakreślony ideał, postawa zostają wielokrotnie potwierdzone w tych właśnie kanonizowanych i beatyfikowanych biskupach i kapłanach. Ta troska o „jakość” pasterskiego posługiwania szczególnie leży na sercu Papieżowi, który wykorzystuje wszelkie możliwe okazje, by umocnić, ożywić ideał duszpasterstwa w duchu ewangelicznego obrazu Dobrego Pasterza. Oto jedna z wielu jego wypowiedzi skierowanych do księży w Częstochowie (słowa te wcześniej były skierowane do duchowieństwa meksykańskiego): *„Słudzy wzniosłej sprawy, od Was w dużej mierze zależy los Kościoła w tych dziedzinach, które są powierzone Waszej duszpasterskiej trosce. Wymaga to od Was głębokiej świadomości wielkości misji, jaką otrzymaliście, i konieczności dostosowania się do niej w każdej sytuacji. Chodzi przecież w końcu (...) o Kościół Chrystusowy i jakież szacunek i miłość powinien w nas wzbudzać ten fakt, że mamy służyć z radością w świętości życia (por. Ef 4, 13). Nie można spełnić tej wzniosłej i wymagającej służby bez jasnego przekonania co do Waszej tożsamości kapłanów Chrystusa, depozytariuszy i szafarzy Bożych tajemnic, narzędzi zbawienia ludzi, świadków Królestwa, które zaczyna się na tym świecie, a dopełnienie osiąga w wieczności<sup>23</sup>”.*

Takiego właśnie dojrzałego, odpowiedzialnego traktowania posługi kapłańskiej uczy Jan Paweł na przykładach kanonizowanych i beatyfikowanych duszpasterzy. Przemawiając w Niepokalanowie, z racji kanonizacji O. Maksymiliana, Jan Paweł wskazał na niego jako tego, który dokładnie szedł śladami Chrystusa Dobrego Pasterza. On – mówił Papież – *nie „poniósł śmierci”, ale „oddał życie” – za brata<sup>24</sup>*. I ten święty zakonnik, franciszkanin, jest – mówił papież – *dany na nasze czasy, dany nie tylko dla Polski, ale dla całego Kościoła. Dany po to, żeby żadna rodzina zakonna męska czy żeńska, a żeby żaden zakonnik i żadna zakonnica na świecie nie mieli wątpliwości co do tego, co znaczy być zakonnikiem, zakonnica, na czym polega istota tożsamości tego powołania (18 czerwca 1983)<sup>25</sup>*.

<sup>22</sup> *Znak, któremu sprzeciwiać się będą*, Poznań–Warszawa 1967, s. 110–111.

<sup>23</sup> Por. AAS 71:1979 180, n. 2–3.

<sup>24</sup> Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać...*, s. 264.

<sup>25</sup> Tamże, s. 261.

W Gnieźnie dwa lata temu Jan Paweł II ukazał również ideał pasterza – i takich pasterzy na wzór św. Wojciecha Kościół potrzebuje dziś. *U progu trzeciego tysiąclecia świadectwo św. Wojciecha jest wciąż obecne w Kościele i wciąż wydaje owoce. Winniśmy jego dzieło ewangelizacji podjąć z nową mocą. Tym, którzy zapomnieli o Chrystusie i Jego nauce, pomóżmy odkryć Go na nowo. Stanie się tak wtedy, kiedy zastępcy wiernych świadków Ewangelii znów zaczną przemierzać nasz kontynent (...). W jak niezwyklej godzinie dziejów przyszło nam żyć! Jak wielkie zadanie powierzył nam Chrystus! On wyzwa każdego z nas, abyśmy przygotowali nową wiosnę Kościoła. Chce, aby Kościół – ten sam, co w czasach apostołskich i w czasach św. Wojciecha – wkroczył w nowe tysiąclecie pełen świeżości, rozkwitającego nowego życia i ewangelicznego rozmachu (3 czerwca 1989)*<sup>26</sup>.

Ale też Jan Paweł II pragnie wskazać na innych „ewangelizatorów”. Między innymi na przykładach wyniesionych do chwały ołtarzy Sióstr – bł. Bernardyny Jabłońskiej, bł. Marii Karłowskiej, Papież ukazuje całe bogactwo i piękno „geniuszu kobiety”: *Jakże potrzeba tej kobiecej wrażliwości na sprawy Boże i ludzkie, aby nasze rodziny i całą społeczność wypełniało serdeczne ciepło, życzliwość, pokój i radość! Jakże potrzeba tego „geniuszu kobiety”, aby dzisiejszy świat docenił wartość ludzkiego życia, odpowiedzialność, wierność, aby zachował szacunek dla ludzkiej godności*<sup>27</sup>.

#### APOSTOLAT LAIKATU

Papież przez beatyfikacje świeckich osób chce mocno podkreślić powszechne powołanie do świętości, wezwanie do uświęcenia całej rzeczywistości ludzkiego życia, pracy, cierpienia. Stąd też tak droga była Ojcu Świętemu kanonizacja królowej, władczyni, żony, matki – św. Jadwigi, aby ukazać potrzebę i doniosłość apostołstwa laikatu. Przywołując na pamięć słowa św. Jana: *Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą*, prowadzi nas Papież do św. Jadwigi. *Uczmy się w szkole św. Jadwigi królowej, jak wypełnić to przykazanie miłości.* Zarazem skłania nas do rachunku sumienia z naszego, polskiego chrześcijaństwa: *Zastanówmy się nad „polską prawdą”. Rozważajmy, czy jest szanowana w naszych domach, w środkach społecznego przekazu, urzędach publicznych, parafiach, czy nie wymyka się niekiedy ukradkiem pod naporem okoliczności? Czy nie jest wykrzywiona, upraszczana? Czy zawsze jest w służbie miłości? Zastanówmy się nad „polskim czynem”? Czy jest systematyczny, wytrwały? Czy jest odważny i wielkoduszny? Czy jednoczy, czy też dzieli ludzi? Czy nie uderza*

<sup>26</sup> *Z czym idziemy...*, s. 51.

<sup>27</sup> *Tamże*, s. 83.

*w kogoś nienawiścią albo pogardą? A może tego czynu miłości, polskiego, chrześcijańskiego czynu jest zbyt mało?*<sup>28</sup> I znów, tę kanonizację Ojciec Święty każe nam widzieć w historycznym kontekście – w przededniu Wielkiego Jubileuszu. Używa modlitewnego zwrotu: *Święta nasza królowo, Jadwigo, ucz nas dzisiaj – na progu trzeciego tysiąclecia – tej mądrości i tej miłości, którą uczyniłaś drogą swojej świętości*<sup>29</sup>.

W tym nurcie ku nowennie tysiącleci, w tym duszpasterskim programie przygotowań i odnowy życia, znajdują się wszystkie kanonizacje i beatyfikacje. Przypomina o tym znów papieskie przemówienie z okazji kanonizacji św. Jana z Dukli: *Wraz z wszystkimi, którzy wprowadzają Kościół w Polsce w tertio millennio adveniente, wraz ze św. Wojciechem, ze św. Stanisławem, ze św. Królową Jadwigą, staje również on – św. Jan z Dukli. A jego kanonizacja, jego świętość jest naszym bogactwem Kościoła na ojczystej ziemi*<sup>30</sup>.

I przy tej kanonizacji Ojciec Święty „upomniał się” o katolicki laikat, o apostołstwo świeckich, o ewangelizację współczesnego świata, która winna być dziełem świeckich, przygotowanych, uformowanych właściwie przez dobrych pasterzy. W jego homilii zawarty jest głęboki apel o zaangażowanie w nową ewangelizację i w życie społeczne, które wyrasta z wewnętrznego związku z Chrystusem i Kościołem, owego zjednoczenia aż do przeniknięcia łaską każdego poruszenia serca, aż do świętości<sup>31</sup>. Wskazując na świętych i błogosławionych z różnych epok, Jan Paweł II wzywa do wierności korzeniom naszej chrześcijańskiej historii, chrześcijańskiej kultury. Ale *wierność korzeniom – wyjaśniał w czasie poprzedniej pielgrzymki – nie oznacza mechanicznego kopiowania wzorców z przeszłości. Wierność korzeniom jest zawsze twórcza, gotowa do pójścia w głąb, otwarta na nowe wyzwania, wrażliwa na „znaki czasu”. Wyraża się ona także w trosce o rozwój rodzimych kultury, w której wątek chrześcijański obecny był od samego początku. Wierność korzeniom oznacza nade wszystko umiejętność budowania organicznej więzi między odwiecznymi wartościami, które tylekroć sprawdziły się w historii, a wyzwaniami współczesnego świata, między wiarą a kulturą, między Ewangelią a życiem. (...). Święci Kościoła są jakimś szczególnym objawieniem najwyższych horyzontów ludzkiej wolności. Mówią nam, że ostatecznym przeznaczeniem ludzkiej wolności jest świętość. Dlatego tak ważna jest wymowa tych kanonizacji i beatyfikacji (Kraków-Balice, 10 czerwca 1997)*<sup>32</sup>.

Tak więc wynika jasno z papieskiego orędzia, iż kontemplując świętych i błogosławionych, mamy uczyć się od nich, jak dziś, w obli-

<sup>28</sup> Tamże, s. 103.

<sup>29</sup> Tamże, s. 104.

<sup>30</sup> Tamże, s. 126.

<sup>31</sup> Tamże, s. 126.

<sup>32</sup> Tamże, s. 131.

czu współczesnych problemów, dochować wierności Ewangelii, Kościołowi, jak *zagospodarować przestrzeń wolności*. Jest to po prostu wezwanie do realizacji chrześcijańskiego powołania do świętości.

Wezwanie do realizacji tego powołania zabrzmiało bardzo mocno raz jeszcze w czasie kanonizacji św. Kingi. Wraz z *Patronką tej ziemi proszę wszystkich moich Rodaków* – apelował Jan Paweł II – *niech polska rodzina dochowa wiary Chrystusowi! Trwajcie mocno przy Chrystusie, aby On trwał w was! Nie pozwólcie, aby w waszych sercach, w sercach ojców i matek, synów i córek zagasło światło Jego świętości. Niech blask tego świata kształtuje przyszłe pokolenia świętych, na chwałę imienia Bożego! „Tertio millennio adveniente”, bracia i siostry, nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!*<sup>33</sup> Zatem, w tym historycznym wydarzeniu – beatyfikacji i kanonizacji tak wielu Polaków i Polek – kryje się bardzo zasadnicze zadanie, wymaganie, które winno przerozdzić się w duszpasterski program.

#### DUSZPASTERSKA TROSKA

Jak odpowiedzieć na to wyjątkowe orędzie, które poprzez beatyfikacje i kanonizacje kieruje do nas, do Kościoła w Polsce Jan Paweł II? Niewątpliwie konieczna jest pogłębiona refleksja teologiczno-liturgiczna, której owocem może stać się odrodzenie hagiografii. Czy właśnie hagiografia nie winna znaleźć się w *ratio studiorum* wydziałów teologicznych i seminariów duchownych, zakonnych domów formacyjnych? Formularze Liturgii Godzin czy mszalne nowo kanonizowanych winny też być przeglądnięte, a może nawet przeredagowane. Również homileci wraz z liturgistami mają na tym odcinku wiele do zrobienia. Ale przede wszystkim sami duszpasterze winni przy okazji liturgicznych wspomnień w homiliach przybliżać tych błogosławionych i świętych, z ich lekcji życia odczytywać wskazania na dziś. Ci nowi święci i błogosławieni winni zaistnieć w katechezie – dla dzieci, młodzieży, dorosłych, w ćwiczeniach rekolekcyjnych, w kazaniach czy niedzielnych homiliach. Duszpasterz winien wciąż czerpać inspiracje i przykłady z bogactwa nowych kanonizacji i beatyfikacji, z towarzyszącego im przesłania papieskiego. Również patronat świętych i błogosławionych, przyznawany kościołom, nie może ograniczać się li tylko do uroczystości odpustowej. Ten patron powinien żyć w tej parafii, w danej wspólnocie, winien być często wspominany, stać się postacią w jakimś sensie wzorcową, kształtującą, formującą życie religijne. W niektórych ośrodkach charytatywnych np. urządza się permanentną nowennę do danego świętego, poprzedzoną systematyczną katechezą dorosłych.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Polska 1999...*, s. 233.

Duszpasterz zatroskany o cząstkę Kościoła, za którą jest odpowiedzialny, znajdzie zapewne wiele sposobów, by ten niezwykle dar Jana Pawła II wydał właściwy owoc, owoc odnowy chrześcijańskiego życia, owoc świętości.

\* \* \*

Współczesne beatyfikacje i kanonizacje trzeba zatem odczytać w łączności z programem odnowy nakreślonym przez Ojca Świętego w liście apostolskim „Tertio millennio adveniente”, liście, który kard. Joseph Ratzinger nazwał „małym podręcznikiem nowej ewangelizacji”<sup>34</sup>.

Program tego listu obejmuje i rachunek sumienia, i wezwanie do odnowy do świętości. Święci, błogosławieni są niejako przewodnikami, którzy wskazują nam drogę dojrzałego chrześcijaństwa, który patrolują przejściu Kościoła w nowe tysiąclecie wiary. Karl Rahner mówił: „Chrześcijanin XXI wieku albo będzie mistykiem, albo nie będzie go wcale”. Nawiązując do tych słów, kard. Joachim Meister dodaje: *Ostatni papież XX wieku jest mistykiem i dlatego stał się też przekonującym świadkiem Jezusa Chrystusa. Jest tak głęboko zadomowiony w tajemnicy Boga, a zarazem dzięki swej niezwyklej wrażliwości tak bardzo bliski ludziom i ich problemom, że potrafi z proroczą mocą wskazywać narodom kierunek i właściwą drogę*<sup>35</sup>. A wskazuje je w szczególny sposób poprzez beatyfikacje i kanonizacje, głosząc w ten sposób: *Nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych*<sup>36</sup>.

## REFLEXIONS LITURGIQUES ET PASTORALES SUR LES BÉATIFICATIONS ET LES CANONISATIONS POLONAISES CONTEMPORAINES

### R é s u m é

Il ne sera pas inintéressant de mentionner tout au début que Piotr Skarga, prêtre qui a vécu au XVI<sup>e</sup> siècle, était parfaitement conscient quelle était l'influence que les exemples de vie des saints pouvaient avoir sur la formation des attitudes religieuses dans la famille, dans la société. Ses *Vies des Saints* ont été une lecture privilégiée de formation de plusieurs générations de familles catholiques polonaises, au cours des

<sup>34</sup> Kard. J. Ratzinger, kard. F. Macharski, *Jan Paweł II, 20 lat w historii Kościoła i świata*, Częstochowa 1999, s. 30.

<sup>35</sup> „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 19:1998 nr 12 (208), s. 27.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Polska 1999...*, s. 233.



siècles. De nos jours, la problématique du culte des saints était très proche au Professeur Waclaw Schenk. C'était sous sa direction que Stanislaw Dziwisz, alors étudiant, maintenant évêque, a écrit sa thèse de doctorat portant sur l'histoire du culte du Saint Stanislas Evêque et Martyr.

Nous avons sans doute affaire à un phénomène unique et exceptionnel de voir le Saint Père Jean-Paul II, dans une période aussi brève (21 ans à peine), béatifier et canoniser autant de personnes ayant des liens avec l'histoire de la Pologne, aussi bien celle du Moyen Age que moderne et contemporaine.

Quelle est sa signification? Pour mieux le comprendre il faut d'abord "expliquer" en quelque sorte cette prolifération des béatifications et des canonisations. La Pologne – c'est un fait connu – pendant plusieurs décennies a été privée de liberté, inexistante sur la carte de l'Europe, se trouvait partagée et sous l'empire de trois occupants (depuis le XVIIIe siècle jusqu'à la I guerre mondiale). Elle n'avait donc pas alors eu de chance de réaliser de manière efficace tous ses procès de canonisation initiés. Le culte des saints polonais qui veillait à la garde des valeurs polonais et du catholicisme était limité, voire combattu par les occupants. Par exemple en 1905 encore, sous l'occupation prussienne, les autorités ont ordonné de faire disparaître du Bréviaire l'*Officium Regini Poloniae*. Les canonisations se heurtaient contre de différents obstacles, le plus souvent de nature politique. C'est pourquoi Jean-Paul II a rappelé lors de la canonisation de la Sainte Hédvige qu'elle avait attendu cet instant presque 600 ans. Alors, quand la Pologne a retrouvé sa souveraineté et un Polonais est devenu pape, une chance unique s'est présentée de faire sortir du trésor de l'histoire de la nation qui a souffert maintes tragédiés d'un temps difficile et dramatique les légions des témoins fidèles du Christ.

Cependant ces béatifications et ces canonisations ne peuvent pas rester un événement purement historique, inscrit dans les croniques ecclésiales et dans les calendriers. Elles sont surtout un don exceptionnel de la Providence Divine à nos jours. Il faut y lire le message, la mission qui semble y être comprise. La première mission qui se présente c'est la demande liturgique et pastorale visant une théologie du culte des saint, une redécouverte de leur place dans la liturgie et dans la vie de l'Eglise (*Communio Sanctorum*). On peut retrouver plusieurs trames de cette théologie dans les sermons papaux à l'occasion d'une canonisation ou d'une béatification. Les saints, comme soulignait souvent Jean-Paul II, sont les meilleurs fruits du mystère pascal de Jésus Christ, ils sont la manifestation de la gloire de Dieu, un rappel éloquent de la vocation universelle à la saintété. Les saints et les bienheureux sont des signes de l'espoir, de l'amour victorieux de Dieu et des hommes, de l'amour si rare et si convoité, l'amour social.

Les saints, quand on les considère de près, sont les gens en chair et en os et, en même temps, ce sont des chrétiens mûrs, faisant ressortir toute la beauté de l'humanité, de l'image divine. Ce sont les vrais reformateurs des sociétés, de la culture, non pas par les feux de guerre mais moyennant une grande sagesse, un amour dévoué, un amour qui transforme l'image de la terre. C'est l'amour qu'ils ont tous appris de la Croix du Christ. Dans les discours de Jean-Paul II on peut indiquer comme exemples particuliers des "saints reformateurs" la sainte Reine Hédvige, la sainte Kinga, le saint Frère Albert, le bienheureux Edmund Bojanowski.

Ces béatifications et ces canonisations, il faut faire sa lecture, comme le Saint Père nous le souffle dans ses discours, dans cet perspective historique unique, dans ce *hodie* de l'Eglise contemporaine. C'est le grand Jubilé 2000 par lequel l'Eglise fait son entrée dans le III-ème millénaire de la chrétienteté. Il faut donc faire la lecture ces événements dans le contexte de la lettre apostolique *Tertio millennio adveniente* que le cardinal Ratzinger a appelé le "petit manuel de la nouvelle évangélisation". Ces nombreuses béatifications et canonisations en général (polonaises en quelque sorte) c'est tout simplement la Nouvelle Evangélisation papale, c'est un appel puissant à un examen de conscience, un appel ardent à un renouvellement de la vie

chrétienne, c'est un rappel de l'appel du Christ: "Soyez donc aussi parfaits que le Père qui est dans les cieux" (Mt 5, 48), le Père qui est "l'Amour" (1 J 4, 8.16). Enfin, c'est un rappel de la leçon du Concile sur la vocation à la sainteté du Peuple de Dieu entier (voir *Lumen Gentium*, V). Cet appel a été probablement le plus retentissant dans le discours à Stary Sacz (le 16. 06. 1999): "Frères et soeurs, n'ayez pas peur d'aspirer à la sainteté. N'ayez pas peur d'être saints! Faites de ce siècle qui s'achève et du nouveau millénaire l'époque des gens saints!"

Les discours de Jean-Paul II ne manquent ni d'interrogations dirigées à ses compatriotes et qui constituent une sorte d'examen de conscience, qui réclament une réflexion, un travail intérieur, une transformation, ni d'appels acharnés à rester fidèles au Christ, à son Evangile, comme les saints, les bienheureux – qui ont souvent vécu dans les temps plus difficiles que les nôtres – nous le font apprendre.

Afin de pouvoir faire face à cette mission comprise dans toutes ces béatifications et canonisations il faut entreprendre beaucoup d'efforts pastoraux spécifiques. Il faut chercher à ce que ces saints soient présents dans la conscience des fidèles, il faut puiser les exemples de leur vie dans la catéchèse, dans les sermons occasionnels, dans les homélies. On devrait apprendre à résoudre les problèmes contemporains à partir de leur expérience, leurs méthodes "vérifiées". Il paraît qu'il faudrait renouveler l'hagiographie, l'introduire à la *ratio studiorum* des séminaires ou des institutions de formation religieuse. Il est certain que c'est un problème, une mission qui exigera une réflexion approfondie et de généreuses initiatives de la part des pasteurs, des liturgistes, des prédicateurs, des catechistes, pour que ce don exceptionnel de la Providence Divine présenté par l'intermédiaire de Jean-Paul II rapporte les fruits opportuns.